

# Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 1. Lipca 1899.

## KRONIKA.

Lwów dnia 30 Czerwca.

Centralny komitet wyborczy zbiera się na posiedzenie 3 lipca br. o godz. 4 popołudniu w towarzystwie kredytowym ziemskim we Lwowie.

Ministra dra Rubera na dworcu stanisławowskim, na którym stanął w środę wieczorem, powitał prezydent stanisławowskiego sądu obwodowego p. Duniewicz, starosta, radca namiestnictwa p. Prokopczyk, marszałek powiatowy p. M. Brykczynski, dyrektor stanisławowskiej dyrekcji kolejowej p. Festenburg, stanisławowski burmistrz dr. Nimhin, starszy radca skarbowy p. Majewski, dyrektor gimnazjalny p. Terlikowski i inni.

Wybrany do obecnej rady miejskiej lwowskiej adwokat dr. Antoni Dziędzielewicz nie był obecnym na posiedzeniu wtorkowym, na którym rada wybierała prezydenta miasta. Nieobecny na owym posiedzeniu grozi statutem miejskim odebraniem mandatu obecnego i zakazem należenia do rady przez dalsze trzy lata na wypadek, gdyby nie usprawiedliwił swojej nieobecności. Na posiedzeniu wtorkowym przewodniczący ówczesny p. Małach przed wybraniem prezydenta miasta, wyliczając nieobecnych, wymienił też nazwisko dra Dziędzielewicza i dodał, że dr. Dziędzielewicz jest chory na oczy. Obecnie ogłosił dr. Dziędzielewicz, że umyślnie na rzeczonym posiedzeniu nie był obecnym i umyślnie nieobecności swej nie usprawiedliwił, bo nie chce być członkiem rady, w której pracach udziału brać nie może.

Tytułatura urzędowa. W lutym br. wydał austriacki minister skarbu polecenie, aby urzędy skarbowe w korespondencji między sobą zaniechały się wzajemnie tytułować grzeszkościami przymiotnikami. Minister skarbu zapytał wydział krajowy, czy zgadzają się z treścią tego polecenia, a gdy otrzymano odwyświeltę potakującą, więc obecnie nawet w korespondencji z władzami autonomicznymi urzędy skarbowe nie będą używały przymiotników „świątyni”, „wysoki” itp. Przymiotniki te pozostaną tylko w korespondencji z władzami kościelnymi, dworskimi i zagranicznymi.

Zyciorys Kornela Ujejskiego. We Lwowie r. z grono Polek ujejskiego konkurs na popularne dzieło o Kornelu Ujejskim. Sąd konkursowy składał się z Maryi Konopnickiej, Piotra Chmielowskiego i Jana Kasprowicza, a rozprawy były nadane sobie prace w dniu 26 bm. przyznał pierwszą nagrodę utworowi pani Maryi Wysłouchowej opartej gołdem „Przez ogień w blask”. Pracę tę uznano jednogłośnie za najlepszą, z innych zaś zasłużyły na wzmiankę dwa utwory a to pani Marceliny Kulikowskiej i Jana Kratza.

Cyrk Henrego, bawiący już od miesiąca we Lwowie, cieszy się ciągle i wielkim powodzeniem. Posiada bardzo dużo i bardzo ładnych koni, wymiennie tresowanych, jeźdźcy i tzw. jeźdźczyce są śmieli i dzielni, gimnastycy zwinni i zgrabni, a clowni, wprawdzie Niemcy, ale nawet mimo to zabawni. Wszystko to należy do istoty każdego cyrku, a oprócz tego zajmujące były u p. Henrego produkty nadzwyczajnie zgrabnych i śmiałych lincokozek, potem słoń Jonny w wysokim stopniu interesował młodzież a nawet i starszych widzów w cyrku, a wreszcie obecnie produkują się żeńskie nurki „Wallenda” które pod wodą potrafią wytrzymać niesły-

chanie długo, a przytem i w sztuce pływania są mistrzyniami.

Owł artylerzysty, którzy w czasie ulewy i burzy śródowej nad Lwowem za rogatekmi kleparowskimi ponieśli śmierć od pioruna nazywali się Schwabek, kapral i Hilków żołnierz. Obaj już trzeci rok służyli w wojsku, a w chwili śmierci stali w ten sposób w szopie, którą Hilków zamiatał, że wystawieni byli na przeciąg między dwójgiem wrót, na przestrzał otwartych.

Pod kościół rzym. kat. w Zamarstynowie, wsi podlwowskiej, ofiarowała gmina zamarstynowska za inicjatywą swego naczelnika p. Sklepińskiego w darze półtora morga gruntu. Funduszów na sam kościół jeszcze nie ma, ale zważywszy, że tak w Zamarstynowie, jak i w sąsiednim Hołosku mieszka kilka tysięcy ludu rzym. kat. zniewolonego w święta i niedziele podróżować aż do Lwowa do kościoła św. Marcina, do którego należą, trzeba mieć nadzieję, iż pieniądze na ten cel się znajdą lub zbiorą.

Wystawę przegładową byłą właścicielskiego i premiovania go urządził rawski oddział lwowskiego towarzystwa gospodarskiego w Rawie Ruskiej 26 bm. Pogoda sprzyjała wystawie, a w jasnym słońcu pięknie się przedstawiał teren wystawy, starannie oczyszczony, urządzony wygodnie i przybrany z gustem. Wystawa była bardzo ożywiona, hodowców, widocznie zainteresowanych nią, przybyło bardzo wielu, a było przypięzione było nadspodziewanie pięknie. Urządzeniem wystawy zajmował się sekretarz oddziału rawskiego towarzystwa gospodarskiego, rawski weterynarz p. Tabaczynski, w skład zaś komisji sędziów wchodziło pp: ks. Paweł Sapieha, Żelechowski, Solowij, hr. S. Siemiński i inspektor chowu bydła Zakrzewski. Ogółem spędzono 108 sztuk bydła z którego nagrodzono 53 sztuki. Nagrody rozdane wyniosły łącznie kwotę 395 zł. 50 ct. Pięknie i pouczająco mowy do wystawców wygłosili: ks. P. Sapieha jako przewodniczący i p. Żelechowski jako delegat komitetu centralnego. Entuzjazm wystawców, którzy w rawskim powiecie pierwszy raz mieli sposobność poznać się swą pracą, doszedł do zenitu — w chwili, gdy na plac wystawy — wprowadziła strojna Krakowianka, jałowicę ras alpejskiej, dar hr. S. Siemińskiego. Jałowicę ta stanowiła przedmiot premii, który losem dostał się jednemu z hodowców. Rawski oddział towarzystwa gospodarskiego który po kilkoletniej martwocie ocknął się obecnie do życia z chwilą, gdy przewodnictwo w nim objął ks. Paweł Sapieha, prosperuje nader pomyślnie, należy do największych licebnie ma bowiem 110 członków, a wszechstronna, umiejętna i energiczna akcja jedna mu coraz więcej zwolenników i uznanie rolniczego ogółu.

Czesi o naszych kąpielach. W młodoczeskich praskich *Narodnich Listach* poseł i publicysta czeski Horczyca pomieszczył artykuł, w którym Czechom bardzo gorąco zachwala Zakopane, Krynice, Szczańskie i inne miejscowości kąpielowe nasze, zachęcając rodaków swoich, aby zamiast do niemieckich kąpielni, jeździli raczej do nas na lato i po zdrowie. Przy tej sposobności, jak się spodziewa p. Horczyca, będą się mogli lepiej poznać Czesi z Polakami.

Na trumnie kardynała Schoenborna złożyła wieniec w czwartek deputacja oficerów szóstego pułku dragonów, w którym nieboszczyk kardynał niedługo służył. Deputację prowadził arcyks. Franciszek Saluator, który przybył do Pragi z arcyksiężętami Franciszkiem Ferdynandem i Ludwikiem Wiktoorem.

W stanie zdrowia nuncjusza papieskiego wiedeńskiego ks. Taglianiego, który, jak wiadomo, uległ atakowi apoplektycznemu, nastąpiło w czwartek wieczorem dalsze polepszenie, mimo to utrudnienie mowy i ogólny rozstrój nie ustąpiły jeszcze. Cesarz kazał ponownie zapytać się o zdrowie nuncjusza.

Choroba głodowa. W kilku guberniach rosyjskich, w których ciągle trwa głód na przednoku, wybuchały też rozmaite choroby, a między niemi najstraszniejszą jest ta, którą zrazu uznawali lekarze za szkorbut. Obecnie zaczęli lekarze powątpiewać czy to istotnie szkorbut, a przypuszczają, iż jest to jakaś nieznaną jeszcze chorobą, straszną jak dżuma i bardzo zaraźliwą. Zaczyna się bolami gardła.

Strajk francuskich górników w Montcauls Mines po 25 dniowym trwaniu skończył się w czwartek.

Caryca i najmłodsza carówna wedle najświeższego biuletynu lekarskiego mają się bardzo dobrze.

Do Herna, wsi pod Bochumem w Prusiech, gdzie zaszły onegdaj rozbuchy robotnicze, w których i Polacy, robotnicy tamtejsi, są podobno interesowani, przybyły w czwartek trzy bataliony piechoty i szwadron jazdy, a jeszcze mają przybyć dwa bataliony i jeden szwadron.

Prezesem rosyjskiego słowińskiego towarzystwa dobroczynności został wybrany onegdaj większością około 60 głosów generalny kontrolor departamentu rachunków wojskowych Bassiejew. Wybrany prezesem na poprzednim zgromadzeniu tego towarzystwa pułkownik Komarow nie został przez władze zatwierdzony.

Powrót Dreyfusa. Szwagier Dreyfusa t. j. brat jego żony Hadarnard oświadczył w paryskim *Figaro*, że nieprawdziwa jest wieść, jakoby rodzina Dreyfusów, po przeprowadzeniu rewizji procesu miała zamiar wynieść się za granicę. Przeciwnie — postanowiła nadal pozostać we Francji. Miejsce i dzień wylądowania Dreyfusa nie są jeszcze znane. Przypuszczają, że został wysadzony na ląd albo już w czwartek, albo wysadzony zostanie jeszcze dzisiaj. Dziennik paryski *Journal* donosił, że minister wojny Gallifet zamierza Piquarta przyjąć napowrót do armii.

Biedne jaskółki. Czasopismo przyrodnicze *La Nature* stwierdza fakt stanowczego wyniszczenia jaskółek i innych ptaków owadożerczych w północnej i w południowej Francji. W Paryżu i Francji północno-wschodniej nie ma wcale jaskółek. W niektórych miejscach przyczyną tego są warunki miejscowe, w niektórych zaś wojna niszcząca, w ciągu kilkunastu lat ostatnich prowadzona z jaskółkami przez... modę i kuchnię. Za przykładem Algieru i Tunisu we Francji jaskółki łowiono w sidła i przygotowywano z nich paszety i używano jako surrogatu do tak zw. paszety z skowronków. Około roku 1880 do łowienia jaskółek wzięta się moda, która ptaszków tych miliony sadzała na kapeluszach damskich. Tak np. od stycznia roku 1895 do kwietnia roku 1896 przez jedną stację kolejową Hendaye przeszło 149 pak, zawierających 11.000 kilogramów wypożyczonych, a raczej wypatroszonych jaskółek. Zewnętrzna sukienka jaskółki waży może pięć gramów, na 11.000 przeto kilogramów poszło dwa miliony przeszło jaskółek! Są to cyfry z jednej tylko okolicy. Dziś jaskółki i wogóle ptaki znów znalazły gościnność na kapeluszach damskich, ale Francja jaskółki na ten cel sprowadzać już musi z zagranicy.

Kneipp i knajpa. Śmiała się knajpa raz z Kneippa metody. — Bo co — rzecze — warto to twoje leczenie! Gdybyś, ot, piwo dawał, zamiast zwykłej wody, Z pewnością większe miałbyś powodzenie! — Słusznie mówisz — Kneipp rzecze — słusznie, jako żywo! — [szepie, jako żywo!] — [tody!] — Małą korzyść ma ludzkość dziś z mojej metody! — Leczyć nie większą odniosłoby i twoje piwo, Bo za dużo podobno dolewasz doń... wody!

Lwowskie towarzystwo właścicieli nieruchomości utworzyło 1 czerwca b. r. własne biuro na ulicy Teatralnej 1. 16, II piętro, które otwarte jest dla członków codziennie od godziny 5-7 wieczorem.

Lwowskie Koło Pań towarzystwa Szkoły Ludowej i Bratnia Pomoc politechników składają serdeczne dzięki wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia festynu na dochód powyższych towarzystw, bądź ofiarując fanty, bądź zaopatrując bufet. Gorące dzięki raczą przyjąć pp. literaci, którzy raczyli udzielić swoich cennych autografów, a p. H. Treter za bezinteresowne a hojny dar cukrów. Mimo niepogody, która dzień 4 i 11 czerwca popsuła, festyn przyniósł czystego dochodu 245 zł. 20 ct. Jednodniówkę wydaną nakładem komitetu festynowego, wzięty do bezinteresownej rozsprzedaży następujące firmy: księgarnie pp: Seyfarta i Czajkowskiego, Gutryniewicza i Schmidta, Księgarnia Polska, Altenbergowej i Köhlera, dalej handle pp: Kaczyńskiego, Wolińskiego, Krimmers, Motylowskiego i Krzyszkowskiego, Seyfarta i Dydyńskiego, Kauczyńskiego i Oberskiego, Tretera, Lewickiego, Bromilskiego, Ludwiga, Dittmara, Bazar Krajowy, Machajskiego, Górskiego i Szaydłowskiego, Schayerów, Pilarskiego i Langa, Jaworskiej i Niżałowskiego.

Festyn na rzecz weteranów z r. 1863/4 zapowiedziany jest na Górze Zamkowej we Lwowie na 2 lipca br. Dochód przeznaczony jest na korzyść wdów i sierót po uczestnikach powstania z r. 1863/4. Szlachetny cel poratowania tych, których mężowie i ojcowie zmarli z ran odniesionych w bojach za naszą najukochańszą Matkę Polskę, dostatecznie przemawia za najlichniejszym udziałem ogółu w festynie. Od udania się tej pamiętkowej zabawy zależy głównie zadośćuczynienie przez towarzystwo uczestników ostatniego powstania przyjętym na siebie zobowiązaniem względem wspieranych przez nie wdów i sierót. Bieżący rok pamiętni niesłychanymi dotąd klęskami, odebrał im niejedną podporę, a objętość ogółu zgnębiłaby ich do reszty. Ufny w ofiarność publiczną odzywa się tedy zarząd do ogółu Lwowskiego w tem przekonaniu, że go nie zawiedzie i pozwoli i nadal prowadzić zaczęte przed kilkunastu latami dzieło wzajemnej pomocy.

Powyższa serdeczna odezwa wydziału towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania naszego z r. 1863 powinna się odbić głośnie echem po całym mieście.

Lwowskie towarzystwo kolonizacyjno-handlowe będzie miało ogólne zgromadzenie swoich członków, na którym będzie wybrana rada nadzorcza tego towarzystwa, 5 lipca br. o 6 wieczorem we Lwowie w banku zaliczkowym.

Festyn z zabawami i dużą tombolą na dochód funduszu kapłecy zakładowej w Drohowyżu urządzi 2 lipca br. w Drohowyżu związany w tym celu komitet. W razie nie-

stałej pogody festyn będzie urządzony w gmachu zakładowym, a w razie widocznej słoty zostanie odłożony do następnej niedzieli. Wyjazd do Lwowa na ten festyn będzie nader dogodny, bo droga ze stacyi kolejowej mikołajowskiej do zakładu kosztować będzie wszystkiego 15 centów.

Repertuar teatralny. W piątek 30 czerwca nie będzie przedstawienia. W sobotę 1 lipca (wznowienie) „Żyd polski” (Hans Mathis) sztuka w 3 akt. Ercmana i Chatriana, z p. Chmielińskim w głównej roli.

Kalendarz. W piątek 30 czerwca Wap. 4 P. — Leontya M. W sobotę 1 lipca Teobalda Op. — Judy Ap.

OFIARY. Dla wdowy po maszyniście prywatnym przysłała W. Pani Döllera z Nadwórny i zhr. 50 ct. oddaliśmy za pokwitowaniem.

Na drugie półrocze Czas odnowić przedpłatę!

WYŚCIĄGI. (Drugi dzień.) Lwów 30 czerwca.

Dzięki bardzo pięknej pogodzie trybuny i łoża na torze wyścigowym były wczoraj zapelnione, a u okienek totalizatora panował ruch ożywiony. Obok tego urzędowego „kusiela” mimo czujnego oka policyi funkcjonowało na placu wśród niższego rzędu lubowników koni kilku właścicieli niekoncesjonowanych totalizatorów, w których stawki obliczano na szóstaki, a nawet centy.

W każdym z biegów brało udział dużo koni, bieguny bywały mniej więcej równej siły, więc też urzędowy totalizator urządził cztery razy miłe jednym, a gorzkie dla drugich niespodzianki.

Między widzami była marszałkowa hr. Badenowa, hr. Kazimierz Badeni i hr. Thun, prezydent śląski z żoną.

Biegów było sześć: 1) Steeple-chase koni półkwi. Panowie jeżdżą. Meta 4800 m. z 22 przeszkodami. Nagroda 2000 koron dla konia zwycięzcy i nagroda honorowa dla jeźdźcy zwycięzcy. Do startu stanęły cztery konie, a z nich „Coquette” wycofała się przed pierwszą przeszkodą. Pierwszy przybył do mety por. Ed. Koller na „Niestorym” własności hr. S. Siemińskiego, drugim był „Nemo” kap. Pecha, trzecim „Darley” p. Bartoscha, weterynarza wojskowego. Totalizator za 5 zł. płacił 33.

2) Bieg sprzedaży ogierów Meta 2400 m Nagroda ministerstwa rolnictwa 2600 koron pierwszemu koniowi i nagroda towarzystwa 400 koron drugiemu a 200 trzeciemu. Do

JAN-LA-MICHE przez S. Bobéc. CZĘŚĆ PIERWSZA. (Ciąg dalszy). — Raz jeden się obudził i mówił, lecz bredził, z przeproszeniem pana doktora, nie rozumiałam, o co mu chodziło. — Hum! to źle — rzekł doktor. — A rękami potrząsa, naciera, prześciera do piersi? Czy wygląda jakby szukał czego na ścianie? — Ciągłe, panie doktorze, ciągle. — Źle, bardzo źle! — Wigo, proszę pana doktora, nie ma już nadziei? — zapytał żołnierz ze łzami w oczach. — Nie ma nadziei! nie ma nadziei! Dopóki jest życie, to jest nadzieja, lecz to niebezpieczne, bardzo niebezpieczne... wreszcie choćby kapitan wyszedł z tego, nie odzyska nigdy zdrowego rozumu... Oprócz strasznej gorączki, było gwałtowne uderzenie krwi na mózg...

Rozmowa ta prowadzona była w małym saloniku, obok pokoju chorego. Nieszczęśliwy kapitan jęknął, a doktor i Jakób za nim, pośpieszyli do niego. Maryusz Cambot otworzył powoli oczy i utkwiał je w stojących przy łóżku. Znać było, że ich nie poznaje. Doktor wziął go za puls. — Gorączka spadła — rzekł półgłosem. — Na teraz trzeba wszystko robić jak dotąd. Utrzymuj świeże powietrze w pokoju, lecz strzeż się przeciągów; co pół godziny tyżeczek napoju; przedwzrostkiem unikaj halasu, wzruszeń gwałtownych... nie spuszczać odwiedzających. — Wszyscy koledzy kapłana przychodzą, a księżę i księżna de Preully to co dzień... — Przyjmij ich w salonie... najmniejszy ruch szkodliwy jest przy chorobie. Jeżeli się obudzi i będzie mówił wyraźnie, nie wdawaj się z nim w rozmowę. Uspokój go, daj pić i ulóż wygodnie na poduszkach. Do widzenia, mój chłopce, przyjdę jutro o tej samej porze. Zaledwie doktor wyszedł, pozostawivszy Jakóba Bizard niespokojnym i zasmuconym jak nigdy, kiedy księżna i księżę de Preully ukazali się w małym saloniku. Księżę był ładnym młodym człowiekiem, dwudziestoosiemioletnim, a ze swoim jasnym za-

rostem i pięć dziewczęcą, wyglądał na młodzieniaszka. Pani de Luckner doskonale go określiła, przyrównawszy do szlachty zeszłego wieku. Był jak oni lekki, nieopatrzny i sceptyk, ale pańskich manier człowiekiem. W czasie wojny, byłby powiedział nieprzyjacielowi: Strzelajcie pierwszy, a w czasach Rewolucyi, byłby układał rymy do *Chlorody* nawet idąc pod noz gilotyny. Prawem kontraktu przywiał się do poważnego i surowego kapłana Cambot Mnie-many napad obłędu nieszczęśliwego oficera szczerze go zasmucił, lecz bynajmniej nie zdziwił. — Znadto był ponury na młodego ośmioletka — mówił do żony. — To nie było naturalne Biedak musiał już mieć początki, kiedy przyszedł do nas na bal i pewnie powiedział jaką niedorzeczność pani de Luckner, ponieważ nagle odeszła od niego, co nie jest u niej w zwyczaj. Pani de Preully poważniejszą była od męża. Była to kobieta inteligentna, rozumna, i choć nie bardzo piękna, lecz nad wyraz powabna. Rodzice jej, hrabiowie de Tavernay, dali jej wykształcenie, jak gdyby nie posiadała posagu; mogła okazać patenty, jak każda nauczycielka.

W domu ona była głową, lecz w ten sposób, że mają tego nie czuć. Wielka pani jak było potrzeba, w prywatnym życiu u siebie, wszystkim się zajmowała; sama wykarmla synka, który miał już dwa lata i żyła z mężem w najlepszych stosunkach, choć tenże nie był wzorem wierności małżeńskiej. Jakób Bizard przyjął ich w małym saloniku, tłómacząc się, że doktor zabronił odwiedzać chorego. — Był dzisiaj doktor? — zapytał księżę. — Tak, proszę księcia — odpowiedział żołnierz — tylko co wyszedł. — A co mówił o chorobie kapłana? — zapytała księżna. — Że bardzo niebezpieczna, proszę księżnej, że mało ma nadziei, a jeżeli mój kapitan przeżyje, to pozostanie idyotą. — Niestety! lepiej żeby umarł — rzekł księżę ze smutkiem. — No, no — podjęła księżna — nie zawsze można wierzyć doktorom, ci panowie nie są nieomylni... Masz mój przyjacielu, weź ten medalionik Najświętszej Panny, poświęcony przez papieża i zechciej go zawiesić na szyi kapłana. — Zrobię to, proszę pani — rzekł żołnierz, pochylając głowę. — Mój dobry chłopce — odezwał się księżę — nie obrażaj się, gdy cię zapytam..

Czy kapitanowi nie brakuje czego? ma wszystko, co mu potrzeba? Czy myślisz, że mogłoby mu się przydać parę tysięcy franków? — Lekarstwa, przepisane przez doktora, prawie nic nie kosztują, proszę księcia — odpowiedział żołnierz — a wreszcie mój kapitan ma w szufladzie siedemset czy ośmset franków. Widzi więc księżę i księżna pani, że nam zupełnie wystarczy. Prostota tej odpowiedzi wywołała uśmiech u księcia, lecz księżę rozszepkał. — Zaczę z ciebie chłopiec, panie Jakóbie — rzekła księżna de Preully — i czy wyjdzie z choroby, czy nie, twój kochany kapitan, pamiętaj, że masz zawsze w nas przyjaciół. — Dziękuję z całego serca, księżno pan — rzekł młody żołnierz; a szlachetna para przekonała się z przyjemnością, że ten chłopak bez wychowania, prostak prawie, potrafił odpowiedzieć bez uniżoności z prawdziwą gościnnością. (C. d. n.)

Najnowszych fasonów kapelusze, krawaty, koszule, kołnierze i mankiety E. MACHAYSKI poleca magazyn pod firmą Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.



startu stanęło 5 koni. Pierwszą nagrodę zdobył „Przełom“ hr. S. Siemieńskiego, drugą „Plug“ W. Schindlera, trzecią „Karambol“ hr. Zyg. Zamoykiego. Totalizator za 5 zł. płacił 26.

3) Oficcerski Stepple-chase o nagrodę 1000 koron, ofiarowaną przez austriacki Jockey-Club, z czego 700 koron pierwszemu a 300 drugiemu koniowi. Meta 3600 m. Do startu stanęło siedem koni. Pierwszą przyszedł do mety „Aramis“ por. Kollera, pod właścicielem drugi „Choraży“ także własność por. Kollera. Trzecią była „Hatha“ por. Klaka. Totalizator za 5 zł. płacił 9. Z biegu wycofał się por. Dworzak, pod którym „Freak“ tak nie sformie się zachowywał, że raz jeździec omalło nie spaść, a drugi raz rzeczywiście spaść z niego i mimo że natychmiast dosiadł napowrót rumaka nie mógł nie zdzielać.

4) Bieg trzeciej klasy przychowku stad półkwi o nagrodę towarzystwa w kwocie 600 koron, a to: 400 dla pierwszego a 200 koron dla drugiego konia. Meta 1600 m. Jechali galicyjscy chłopcy stajenni. Starowały cztery konie. Pierwszym był „Budrys III“ ze stada Ostoi-Ostaszewskiego, drugą „Rezeda“ p. Stawarskiego, trzecią „Próbka“, czwartym „Maiek“. Totalizator za 5 zł. płacił 6.

5) Porównawczy bieg płaski, sweepstakes na metę 1200 m. gwarantowany do sumy 2000 koron, z czego 70 proc. zwycięscy, 20 proc. drugiemu a 10 proc. trzeciemu koniowi. Biegło sześć koni. Pierwszą przyszedł do mety „Tatin“ hr. Osk. Potockiego, drugi „Lemiesz“ a trzecią „Gretchen“ Schindlera. Totalizator za 5 zł. płacił 44.

6) Bieg z płotami. Meta 2.800 m. Nagrody: pierwsza 100 dukatów w złocie, ofiarowana przez hr. Marię Potocką, a oprócz tego od towarzystwa 600 koron i 5 dukatów, z czego 300 koron drugiemu, 200 trzeciemu, 100 czwartemu, a 5 dukatów hodowcy zwycięzcy. Z mianowanych ośmiu koni stanęły do startu tylko dwa. Pierwszym był „Biegun“ W. Schindlera pod rotmistrzem Steerwitzem, drugą „Walküre“ hr. S. Siemieńskiego pod por. Hagelinem. Totalizator za 5 zł. płacił 9 złr.

O godzinie pół do siódmej skończyły się wyścigi. Powozów tego roku w powrocie do miasta niewiele można było podziwiać. Była tylko piękna lekka ozwózka jasnych gniadoszów p. Kozłowieckiego i nieco cięższa pstrych siwków hr. S. Siemieńskiego.

### Wiec poznański.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Poznań 30 czerwca.

Wczoraj w salach ogrodu Zoologicznego zebrał się w południe generalny wiec Księstwa Poznańskiego. O godz. 9 rano odprawiona została w farze msza św. na intencję wiecu, a o 12 w południe zapelniała się sala dwoma tysiącami uczestników wiecu, między którymi byli wszyscy delegaci gmin wiejskich, miast i miasteczek, zaopatrzeni w bilety błękitne, którzy zajęli krzesła, ustawione w środku sali. Na estradzie zasiadli odznaczeni czerwonymi kokardami członkowie komitetu i biura wiecowego, referenci, posłowie i goście zaproszeni. Porządek w sali utrzymywali gospodarze odznaczeni białymi kokardami.

Wiec zajął przewodniczący komitetu przygotowawczego p. A. Woliński. Na marszałka wiecu uproszono ks. Zdzisława Czartoryskiego. Jego zastępcami byli: p. S. Będiewicz z Pleszewa i radca dr. Rakowski z Inowrocławia.

Marszałek wygłosił przemowę do zebranych, przedstawiając zadanie wiecu i wzywając zebranych, ażeby godnością obrad odpowiedzili powadze chwili i ażeby następnie nie zaniedbali dołożyć wszelkich usiłowań około urzeczywistnienia uchwalonych na wiecu rezolucyj.

Z kolei marszałek powołał sekretarzy i ławników wiecu, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Stosownie do zapowiedzi dyskusji na wiecu nie było, a tylko poszczególne gminy wyznaczeni mowcy wygłosili następujące referaty: adwokat Woliński z Poznania o formalnościach zwolnienia wieców, pp. J. Kuźaj z Poznania, Roch Janowski z Oporowa, W. Cieślak z Piekara, Tomasz Trawiński z Zamysłowa i Filipowski ze Swierozyny o sprawie szkolnej, Józef Rogalski z szamotulskiego i Jedykiewicz z zrubskiego o prawie rentowym i uposażeniu włościan polskich w jego stosowaniu, Koźczyński z Tomiszewa o miłości ziemi rodzinnej, dr. Ulatowski z Gniezna o t. z. ha katystach, p. Budzisz z Jeżyca o naszych politykach, zażaleniach i protestach, p. Muth z Dębca o przeszkodach jakie władze stawiają naszym zabawom, pochodom i uroczystościom i Mikołajczak z Poznania o Polakach na urzędach.

Po wygłoszeniu referatów, zreasumował marszałek wiecu ks. Czartoryski rezolucje i przedłożył je wiecowi do uchwalenia. Rezolucyj było 7 i wszystkie wśród oklasków uchwalono. Przebieg wiecu był nadzwyczaj poważny. Wiec trwał 5 godzin.

### SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 30 czerwca.

Wczoraj w południe cesarz przyjął na dłuższej audyencji prezydenta ministrów węgierskich Kolomana Szella, który mu zdał sprawę ze spraw bieżących, poczem pod przewodnictwem cesarza obradowała wspólna rada ministeryalna, w której wzięli udział wspólni ministrowie Gołuchowski, Krieghammer i Kallay, obaj prezydenci ministrów hr. Thun i Szell, obaj ministrowie skarbu dr. Kaizl i Lukacs, minister obrony krajowej Welsersheimb i minister honwedów Feyerwary. Rada zajmowała się sprawą przygotowania na przyszłe delegacje wspólnego budżetu.

Przedtem w południe ministrowie skarbu dr. Kaizl i Lukacs mieli z sobą całogodzinną konferencję.

Ministrowie węgierscy przed południem odjechali do Budapesztu.

### Telegramy i telefonematy

Sofia 30 czerwca.

Sobranie uchwaliło wczoraj projekty finansowe rządu.

Liege 30 czerwca.

Wczoraj były tu liczne demonstracje przeciw nowemu projektowi reformy wyborczej. Burmistrz liecki zabronił mieszkańcom gromadzić się pod gołem niebem.

Bryum 30 czerwca.

W izbie deputowanych w imieniu właściwej komisji poseł Grippo zdał wczoraj sprawę z zarządzeń politycznych rządu, opublikowanych dekretem królewskim z 22 bm. Prezydent ministrów Pelloux, postawił wniosek, ażeby powyższe sprawozdanie odczytanem było na jutrzejszym posiedzeniu. Wniosek ten uchwalono znaczną większością.

Rzym 30 czerwca.

Pomimo że dwaj kardynałowie, których nominację papież zachował jeszcze in petto, są Włochami, to jednakże jak się zdaje nie ulega wątpliwości, że Waty-

kan zamierza ofiarować jeszcze kapeluszy kardynalski ks. Popielowi, arcybiskupowi warszawskiemu.

Paryż 30 czerwca.

Izba deputowanych wybrała wczoraj tę samą komisję budżetową na rok 1900, która miała sobie przydzielony budżet na r. b.

Madryt 30 czerwca.

W całej Hiszpanii panował już w ostatnich dniach spokój. Gazeta rządowa ogłosiła traktat o sprzedaży Niemcom wysp Karolińskich, Maryańskich i Palao.

Bruksela 30 czerwca.

Onegdaj wieczorem przyszło w Brukseli do bardzo wielkich zaburzeń. Obradowali mianowicie zgromadzenia demonstracyjne przeciw projektowi nowej reformy wyborczej. Mowcy opozycyjni i deputowani gwałtownie atakowali z tego powodu rząd, powiadając, że projekt ten jest zamachem na konstytucję i na prawa człowieka. Pod koniec tych zgromadzeń wznoszono rewolucyjne okrzyki. Następnie tłum demonstrantów co najmniej pięciotysięczny przeciągał głównymi ulicami miasta i usiłował wtargnąć do tej części, gdzie się znajdują ministerstwa, parlament i zamek królewski. Zastąpiła tam drogę demonstrantom policja i żandarmerja, które dobyły broni. Demonstranci obrzucili straż bezpieczeństwa kamieniami wyrwanymi z bruku, a policja dała ognia, przy czem wiele osób raniono. Tłum rozdzieleny nie zaprzestał demonstracji lecz przeciągał dalej ulicami, tłukąc szyby i latarnie uliczne. Dopiero około północy powiodło się zaprowadzić spokój. Garnizon i gwardję obywatelską skonsygnowano.

Bruksela 30 czerwca.

W izbie poselskiej wniesiono wczoraj interpelację do rządu, jak myśli postąpić z policją i żandarmerją, które z bronią w ręku wystąpiły onegdaj przeciw ludowi, niezadowolonemu z nowego projektu reformy wyborczej. Na interpelację odpowiedział prezydent ministrów i rzekł, że jeszcze niepodobna wchodzić w szczególności onegdajszych rozruchów, o ile jednak w tej chwili sędzić już tę rzecz można, to faktem jest, że straż bezpieczeństwa dobyła broni dopiero wówczas, gdy demonstranci w bardzo gwałtownym ataku wielu żandarmów poranili. W końcu oświadczył, że spokojna większość

w kraju stoi po jego stronie. Wiedeń 26 czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 859, węgierskich 3.870, niemieckich 590, razem 5.319 sztuk. Galicyjski płacono 30— do 33—, 35— do 36—. Węgierski 28— do 30, 33— 34—. Niemiecki 29— do 30—, 38— do 39-50 za 100 kilo żywej wagi. Wiedeń 27 maja. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3004 sztuk. Galicyjski płacono 40 do 42, do 45 za 100 kilo żywej wagi. Amirovics.

### Wiadomości giełdowe.

Berlin dnia 30 czerwca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169-85. Spiritus 41-50 marek. Austriacka kredyty —, Disc. Commandit —. Paryż dnia 30 czerwca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 100-85. Mąka 43-10. Frankfurt dnia 30 czerwca. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 236-20, kolej państwowa —, alpiny —, Discouto 197-60. Laura 273-20.

### Z rynków towarowych.

Wiedeń 26 czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 859, węgierskich 3.870, niemieckich 590, razem 5.319 sztuk. Galicyjski płacono 30— do 33—, 35— do 36—. Węgierski 28— do 30, 33— 34—. Niemiecki 29— do 30—, 38— do 39-50 za 100 kilo żywej wagi. Wiedeń 27 maja. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3004 sztuk. Galicyjski płacono 40 do 42, do 45 za 100 kilo żywej wagi. Amirovics.

księgarnia katolicka  
Dr. Wład. MILKOWSKIEGO  
w Krakowie, Rynek 30

otrzymała na skład główny i poleca no  
we dzieło p. t.:

**Bądźcie doskonalszymi!**

Na podstawie dzieła Scaramelli'ego p. t.:

„Direttorio sociale“  
opr. ewał

**Ks. Karol Żelazowski.**

2 tomy w 8 ce.  
Cena egz. 2 złr. 60 ct. a przesyłką  
o 20 ct. więcej.

PROBIE OGŁOSZENIA  
po 1 ct. od wiersza.

KŁATKI na papugi po złr. 9—, 11—,  
13—, 15—, 18—, 21—, 24—, 27—, 30—, 33—, 36—, 39—, 42—, 45—, 48—, 51—, 54—, 57—, 60—, 63—, 66—, 69—, 72—, 75—, 78—, 81—, 84—, 87—, 90—, 93—, 96—, 99—, 102—, 105—, 108—, 111—, 114—, 117—, 120—, 123—, 126—, 129—, 132—, 135—, 138—, 141—, 144—, 147—, 150—, 153—, 156—, 159—, 162—, 165—, 168—, 171—, 174—, 177—, 180—, 183—, 186—, 189—, 192—, 195—, 198—, 201—, 204—, 207—, 210—, 213—, 216—, 219—, 222—, 225—, 228—, 231—, 234—, 237—, 240—, 243—, 246—, 249—, 252—, 255—, 258—, 261—, 264—, 267—, 270—, 273—, 276—, 279—, 282—, 285—, 288—, 291—, 294—, 297—, 300—, 303—, 306—, 309—, 312—, 315—, 318—, 321—, 324—, 327—, 330—, 333—, 336—, 339—, 342—, 345—, 348—, 351—, 354—, 357—, 360—, 363—, 366—, 369—, 372—, 375—, 378—, 381—, 384—, 387—, 390—, 393—, 396—, 399—, 402—, 405—, 408—, 411—, 414—, 417—, 420—, 423—, 426—, 429—, 432—, 435—, 438—, 441—, 444—, 447—, 450—, 453—, 456—, 459—, 462—, 465—, 468—, 471—, 474—, 477—, 480—, 483—, 486—, 489—, 492—, 495—, 498—, 501—, 504—, 507—, 510—, 513—, 516—, 519—, 522—, 525—, 528—, 531—, 534—, 537—, 540—, 543—, 546—, 549—, 552—, 555—, 558—, 561—, 564—, 567—, 570—, 573—, 576—, 579—, 582—, 585—, 588—, 591—, 594—, 597—, 600—, 603—, 606—, 609—, 612—, 615—, 618—, 621—, 624—, 627—, 630—, 633—, 636—, 639—, 642—, 645—, 648—, 651—, 654—, 657—, 660—, 663—, 666—, 669—, 672—, 675—, 678—, 681—, 684—, 687—, 690—, 693—, 696—, 699—, 702—, 705—, 708—, 711—, 714—, 717—, 720—, 723—, 726—, 729—, 732—, 735—, 738—, 741—, 744—, 747—, 750—, 753—, 756—, 759—, 762—, 765—, 768—, 771—, 774—, 777—, 780—, 783—, 786—, 789—, 792—, 795—, 798—, 801—, 804—, 807—, 810—, 813—, 816—, 819—, 822—, 825—, 828—, 831—, 834—, 837—, 840—, 843—, 846—, 849—, 852—, 855—, 858—, 861—, 864—, 867—, 870—, 873—, 876—, 879—, 882—, 885—, 888—, 891—, 894—, 897—, 900—, 903—, 906—, 909—, 912—, 915—, 918—, 921—, 924—, 927—, 930—, 933—, 936—, 939—, 942—, 945—, 948—, 951—, 954—, 957—, 960—, 963—, 966—, 969—, 972—, 975—, 978—, 981—, 984—, 987—, 990—, 993—, 996—, 999—, 1002—, 1005—, 1008—, 1011—, 1014—, 1017—, 1020—, 1023—, 1026—, 1029—, 1032—, 1035—, 1038—, 1041—, 1044—, 1047—, 1050—, 1053—, 1056—, 1059—, 1062—, 1065—, 1068—, 1071—, 1074—, 1077—, 1080—, 1083—, 1086—, 1089—, 1092—, 1095—, 1098—, 1101—, 1104—, 1107—, 1110—, 1113—, 1116—, 1119—, 1122—, 1125—, 1128—, 1131—, 1134—, 1137—, 1140—, 1143—, 1146—, 1149—, 1152—, 1155—, 1158—, 1161—, 1164—, 1167—, 1170—, 1173—, 1176—, 1179—, 1182—, 1185—, 1188—, 1191—, 1194—, 1197—, 1200—, 1203—, 1206—, 1209—, 1212—, 1215—, 1218—, 1221—, 1224—, 1227—, 1230—, 1233—, 1236—, 1239—, 1242—, 1245—, 1248—, 1251—, 1254—, 1257—, 1260—, 1263—, 1266—, 1269—, 1272—, 1275—, 1278—, 1281—, 1284—, 1287—, 1290—, 1293—, 1296—, 1299—, 1302—, 1305—, 1308—, 1311—, 1314—, 1317—, 1320—, 1323—, 1326—, 1329—, 1332—, 1335—, 1338—, 1341—, 1344—, 1347—, 1350—, 1353—, 1356—, 1359—, 1362—, 1365—, 1368—, 1371—, 1374—, 1377—, 1380—, 1383—, 1386—, 1389—, 1392—, 1395—, 1398—, 1401—, 1404—, 1407—, 1410—, 1413—, 1416—, 1419—, 1422—, 1425—, 1428—, 1431—, 1434—, 1437—, 1440—, 1443—, 1446—, 1449—, 1452—, 1455—, 1458—, 1461—, 1464—, 1467—, 1470—, 1473—, 1476—, 1479—, 1482—, 1485—, 1488—, 1491—, 1494—, 1497—, 1500—, 1503—, 1506—, 1509—, 1512—, 1515—, 1518—, 1521—, 1524—, 1527—, 1530—, 1533—, 1536—, 1539—, 1542—, 1545—, 1548—, 1551—, 1554—, 1557—, 1560—, 1563—, 1566—, 1569—, 1572—, 1575—, 1578—, 1581—, 1584—, 1587—, 1590—, 1593—, 1596—, 1599—, 1602—, 1605—, 1608—, 1611—, 1614—, 1617—, 1620—, 1623—, 1626—, 1629—, 1632—, 1635—, 1638—, 1641—, 1644—, 1647—, 1650—, 1653—, 1656—, 1659—, 1662—, 1665—, 1668—, 1671—, 1674—, 1677—, 1680—, 1683—, 1686—, 1689—, 1692—, 1695—, 1698—, 1701—, 1704—, 1707—, 1710—, 1713—, 1716—, 1719—, 1722—, 1725—, 1728—, 1731—, 1734—, 1737—, 1740—, 1743—, 1746—, 1749—, 1752—, 1755—, 1758—, 1761—, 1764—, 1767—, 1770—, 1773—, 1776—, 1779—, 1782—, 1785—, 1788—, 1791—, 1794—, 1797—, 1800—, 1803—, 1806—, 1809—, 1812—, 1815—, 1818—, 1821—, 1824—, 1827—, 1830—, 1833—, 1836—, 1839—, 1842—, 1845—, 1848—, 1851—, 1854—, 1857—, 1860—, 1863—, 1866—, 1869—, 1872—, 1875—, 1878—, 1881—, 1884—, 1887—, 1890—, 1893—, 1896—, 1899—, 1902—, 1905—, 1908—, 1911—, 1914—, 1917—, 1920—, 1923—, 1926—, 1929—, 1932—, 1935—, 1938—, 1941—, 1944—, 1947—, 1950—, 1953—, 1956—, 1959—, 1962—, 1965—, 1968—, 1971—, 1974—, 1977—, 1980—, 1983—, 1986—, 1989—, 1992—, 1995—, 1998—, 2001—, 2004—, 2007—, 2010—, 2013—, 2016—, 2019—, 2022—, 2025—, 2028—, 2031—, 2034—, 2037—, 2040—, 2043—, 2046—, 2049—, 2052—, 2055—, 2058—, 2061—, 2064—, 2067—, 2070—, 2073—, 2076—, 2079—, 2082—, 2085—, 2088—, 2091—, 2094—, 2097—, 2100—, 2103—, 2106—, 2109—, 2112—, 2115—, 2118—, 2121—, 2124—, 2127—, 2130—, 2133—, 2136—, 2139—, 2142—, 2145—, 2148—, 2151—, 2154—, 2157—, 2160—, 2163—, 2166—, 2169—, 2172—, 2175—, 2178—, 2181—, 2184—, 2187—, 2190—, 2193—, 2196—, 2199—, 2202—, 2205—, 2208—, 2211—, 2214—, 2217—, 2220—, 2223—, 2226—, 2229—, 2232—, 2235—, 2238—, 2241—, 2244—, 2247—, 2250—, 2253—, 2256—, 2259—, 2262—, 2265—, 2268—, 2271—, 2274—, 2277—, 2280—, 2283—, 2286—, 2289—, 2292—, 2295—, 2298—, 2301—, 2304—, 2307—, 2310—, 2313—, 2316—, 2319—, 2322—, 2325—, 2328—, 2331—, 2334—, 2337—, 2340—, 2343—, 2346—, 2349—, 2352—, 2355—, 2358—, 2361—, 2364—, 2367—, 2370—, 2373—, 2376—, 2379—, 2382—, 2385—, 2388—, 2391—, 2394—, 2397—, 2400—, 2403—, 2406—, 2409—, 2412—, 2415—, 2418—, 2421—, 2424—, 2427—, 2430—, 2433—, 2436—, 2439—, 2442—, 2445—, 2448—, 2451—, 2454—, 2457—, 2460—, 2463—, 2466—, 2469—, 2472—, 2475—, 2478—, 2481—, 2484—, 2487—, 2490—, 2493—, 2496—, 2499—, 2502—, 2505—, 2508—, 2511—, 2514—, 2517—, 2520—, 2523—, 2526—, 2529—, 2532—, 2535—, 2538—, 2541—, 2544—, 2547—, 2550—, 2553—, 2556—, 2559—, 2562—, 2565—, 2568—, 2571—, 2574—, 2577—, 2580—, 2583—, 2586—, 2589—, 2592—, 2595—, 2598—, 2601—, 2604—, 2607—, 2610—, 2613—, 2616—, 2619—, 2622—, 2625—, 2628—, 2631—, 2634—, 2637—, 2640—, 2643—, 2646—, 2649—, 2652—, 2655—, 2658—, 2661—, 2664—, 2667—, 2670—, 2673—, 2676—, 2679—, 2682—, 2685—, 2688—, 2691—, 2694—, 2697—, 2700—, 2703—, 2706—, 2709—, 2712—, 2715—, 2718—, 2721—, 2724—, 2727—, 2730—, 2733—, 2736—, 2739—, 2742—, 2745—, 2748—, 2751—, 2754—, 2757—, 2760—, 2763—, 2766—, 2769—, 2772—, 2775—, 2778—, 2781—, 2784—, 2787—, 2790—, 2793—, 2796—, 2799—, 2802—, 2805—, 2808—, 2811—, 2814—, 2817—, 2820—, 2823—, 2826—, 2829—, 2832—, 2835—, 2838—, 2841—, 2844—, 2847—, 2850—, 2853—, 2856—, 2859—, 2862—, 2865—, 2868—, 2871—, 2874—, 2877—, 2880—, 2883—, 2886—, 2889—, 2892—, 2895—, 2898—, 2901—, 2904—, 2907—, 2910—, 2913—, 2916—, 2919—, 2922—, 2925—, 2928—, 2931—, 2934—, 2937—, 2940—, 2943—, 2946—, 2949—, 2952—, 2955—, 2958—, 2961—, 2964—, 2967—, 2970—, 2973—, 2976—, 2979—, 2982—, 2985—, 2988—, 2991—, 2994—, 2997—, 3000—, 3003—, 3006—, 3009—, 3012—, 3015—, 3018—, 3021—, 3024—, 3027—, 3030—, 3033—, 3036—, 3039—, 3042—, 3045—, 3048—, 3051—, 3054—, 3057—, 3060—, 3063—, 3066—, 3069—, 3072—, 3075—, 3078—, 3081—, 3084—, 3087—, 3090—, 3093—, 3096—, 3099—, 3102—, 3105—, 3108—, 3111—, 3114—, 3117—, 3120—, 3123—, 3126—, 3129—, 3132—, 3135—, 3138—, 3141—, 3144—, 3147—, 3150—, 3153—, 3156—, 3159—, 3162—, 3165—, 3168—, 3171—, 3174—, 3177—, 3180—, 3183—, 3186—, 3189—, 3192—, 3195—, 3198—, 3201—, 3204—, 3207—, 3210—, 3213—, 3216—, 3219—, 3222—, 3225—, 3228—, 3231—, 3234—, 3237—, 3240—, 3243—, 324